

Pieśń jedenasta. 29 minut i 3 sekundy



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

NIEBO

Pieśń jedenasta. 29 minut i 3 sekundy

Pięknie piejesz, o nieznajomy, budzisz mnie
Pięknje piejesz, o nieznajoma, budzisz mnie
Prosząc mnie o głośną odpowiedź na ciebie
Tajemnicze reguły zawołały mnie tutaj
niepotrzebne jest mi ich zrozumienie
Jestem kobietą ze złamanym stawem biodrowym
Moje dawne gesty zakończyły się wreszcie
Oceniam je jako niedostateczne formy baletowe
wywijanie nogami i rękami według ustalonych reguł
Moje całe życie to był wielki wyścig pokoju
Ja utalentowany, lecz niedoświadczony kierowca
w środku sezonu zaczynam spadać w rankingach
nie potrafię sprostać wysokim oczekiwaniom
jakie narzuca mi ambitna publiczność teatralna
Zamiast jechać prosto, z dużym impetem prosto
skręciłam na dziwne drogi, łkając żwir z pobocza
znalazłam sobie mój osobisty pościg
za tym, który kochał mnie grzecznościowo
przez 29 minut i 3 sekundy
potem już nie, potem już tylko płacz
Byłam doskonałą aktorką teatralną, słodka żmijka
tak mnie przezywali moi drobni przyjaciele
przyjemne włazidupki liżące mi opuszki palców
Moje role były wymagające poświęceń
„Nigdy nie będę twoja w polu rzodkiewek”
Wyżej oczy, wyżej nad publiczność, nad
Melodramatycznie do granic obrzydliwości
zakochałam się w stażyscie, grał drzewo w tle
Nikt go wtedy nie zauważył, tylko ja niestety
Skrywał się nagi za gałęziami, wstydząc się
Nagi, schowany przed karcącym wzrokiem
wciągnął mnie do swojej czarnej dziupli
na 29 minut i 3 sekundy
potem uciekł wraz z całym sztucznym listowiem
Obciął mi ręce, nogi, głowę, włosy, rzęsy
za pomocą chińskiego zestawu do obcinania
wydłubał ze mnie wnętrze, porcja rosółowa
Pozostawił mnie kadłubem, bez właściwości
wypieprzonym na jakieś nieprzyjemne warunki
atmosferyczne, wtedy było zimno i mokro

Jeździłam cadillakiem, pijąc drogi koniak
z gwinta, sapiąc z przyjemności i bekając
Oto pocałunki mącące moją marność
Słodkie pocałunki prosto w usta, z gwinta
Załamana nerwowo aktorka biega w nocy
Nie chciałam nikogo innego już więcej
Byłam bogata, ale to nie było nic warte
Zostawił mnie z jego dociskami palców
łatwy do rozpoznania sprawca zamieszania
Jego intensywny zapach ciągle miałam na sobie
Jeździłam płynnie przez rozświetlone bulwary
nawet rozbijając swój wóz w kolorze ecru
miałam w ustach jego znakomity smak
Wypadek spowodował moje kulawe inwalidztwo
Miałam wiele okazji na przyjemne chwile
z pachnącymi jeszcze produkcją, jeszcze fabryką
ale stałam się umarła dla pustych odwłoków
Stałam się jednoosobową zakonnicą
odepchniętą, z wbitym kawałkiem karoserii
w kolorze kremowym w piękne biodro
Wycięty z tyłu mój czarny habit z wyleniałą etolą
którą miałam na sobie w tamten wieczór
Złożyłam śluby czystości dla tego, który odszedł
w sumie chrzanił moją kondycję psychiczną
Oto rzucam miliony nie pereł, ale diamentów
przed niegodnego
Niech kopie on te kamienie poświęcone
Niech jego but zgniecie ich mineralne struktury
Niech wreszcie poślizgnie się na nich
I niech stłucze sobie boleśnie staw biodrowy

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-jedenasta-29-minut-i-3-sekundy>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).